

Ks. KAZIMIERZ DOLA

SMOGORZOWSKO-BYCZYŃSKIE POCZĄTKI ŚLĄSKIEGO BISKUPSTWA?

1. Smogorzów: wieś – parafia – podania ludowe – 2. Domniemane czy faktyczne stolice diecezji? – 3. Próby interpretacji przekazu Jana Długosza

1. Smogorzów: wieś – parafia – podania ludowe

Do najstarszych miejscowości okręgu namysłowskiego należy wieś Smogorzów położona 12 km na północ od Namysłowa. Nazwę wsi należy zapewne wywodzić od starosłowiańskiej nazwy torfu – *smogor*, oznaczałaby więc torfowisko w rozlewisku rzeki Widawy¹. Region ten objęty został kolonizacją w końcu XIII w., a Smogorzów osadzono na prawie niemieckim przed 1288 r., kiedy miał już własnego sołtysa². Jest to pierwsza wzmianka o tej wiosce. Spośród znanych w tym czasie (1250–1330) wsi okręgu namysłowskiego była to jedyna wieś biskupia. Około 1300 r. otrzymał ją jako wieś gracjalną od biskupa w dożywocie Andrzej de WISENBURG, kanonik katedralny, archidiacon opolski w latach około 1314–1335³. Była wtedy obok Wilkowa największą wioską tego okręgu; ludność uiszczala dziesięcinę pieniężną wysokości 15 grzywien. Być może już wówczas była tu parafia, ale potwierdzone jest to dopiero w 1334 r., kiedy spotykamy proboszcza smogorzowskiego Andrzeja (Wisenburga?)⁴. Istnienie kościoła udokumentowane jest w 1400 r., a kolejny budynek kościelny wzniesiony został w 1538 r. w drzewie modrzewiowym⁵.

¹ S. ŻARECKI, *Słowiańskie pochodzenie nazw miejscowości w powiecie namysłowskim*, (mps BUWr) Wrocław 1962, s. 3. Wydaje się ta etymologia słuszniejsza od przyjętej przez H. BORKA, *Górny Śląsk w świetle nazw miejscowych*, Opole 1988, s. 136: „od nazwy osobowej Smogorz”; jako datę pierwszej wzmianki przytoczono tu błędnie rok 1038.

² C. GRÜNHAGEN (red.), *Regesten zur schlesischen Geschichte* (CodSil. VII, cyt. dalej: SR), Breslau 1886, nr 2068: *Hermann v. Smogorwitz*.

³ H. MARKGRAF, J.W. SCHULTE (red.), *Liber foundationis episcopatus Vratislaviensis* (CodSil. XIV), Breslau 1889, przyp. B 241c; R. SAMULSKI, *Untersuchungen über die persönliche Zusammensetzung des Breslauer Domkapitels im Mittelalter bis zum Tode des Bischofs Nanker (1341)*, Weimar 1940, s. 72, 119, 155; D. VELDTRUP, *Prosopographische Studien zur Geschichte Oppelns als herzoglicher Residenzstadt im Mittelalter*, Berlin 1995, s. 59.

⁴ SR, nr 5308.

⁵ J. HEYNE, *Dokumentirte Geschichte des Bisthums und Hochstiftes Breslau*, t. I, Breslau 1860, s. 697; H. NEULING, *Schlesiens Kirchorte und ihre kirchlichen Stiftungen bis zum Ausgange des Mittelalters*, Breslau 1902, s. 281; *Die Bau- und Kunstdenkmäler Schlesiens*, t. II: *Kreis Namslau*, Breslau 1939,

Był to niewielki kościółek, mierzył 23 łokcie długości i 14 szerokości. Zarówno ściany, jak i sufit pokryte były malowidłami. Stojący w 1666 r. niemal w ruinie kościół odremontowany został kosztem patrona Jana PRITWITZA — ewangelika, dzięki czemu jego syn Jan, chociaż niekatolik, miał za zgodą biskupa pogrzeb kościelny, z biciem dzwonów i mową pogrzebową, i pochowany został w krypcie kościoła. Kościół już wówczas najpewniej nosił wezwanie św. Jana Chrzciciela⁶.

Przekazy, podania ludowe obecne już w XVII w., a spisane na początku XIX w., sytuują Smogorzów w centrum Ziemi Namysłowskiej, jako najstarszą wieś w okolicy; osiedlili się tu ludzie wzdłuż Widawy pośród nieprzebytej puszczy; stąd miały wyjść nazwy innych okolicznych miejscowości, Namysłowa nie wyłączając. Za pierwszymi osadnikami przyciągnął mianowicie, według tych podań, smok, od czego nazwę wzięła osada. Tu w pobliżu Smokowa – Smokorzowa – Smogorzowa pośród bagien upatrzył sobie legowisko. Postrach budził jego straszliwy ryk słyszany aż w Ryczynie – Rychtalu (odległym o 6 km), a w osadzie położonej w połowie drogi ludzie głuchli (Głuszyna odległa 3 km), gromadzili się więc próbując krzykiem nastraszyć, odpędzić gada (w miejscowości Krzyków odległej 5 km), wreszcie zabrali się na naradę, dla namysłu, co dalej począć (Namysłów odległy 12 km). Bezradni zanosili smokowi i jego kapłanom na ofiarę ludzi, najczęściej własne dzieci — dziewczynę, na którą padł los, by uchronić się przed większym nieszczęściem. Aż wreszcie w sukurs przyszli im dwaj wędrowcy, którzy odważnie podjęli zwycięską walkę ze smokiem. Okazali się chrześcijańskimi misjonarzami, wykorzystali swoje

s. 181 (tu też rysunek F.B. Wenera). W 1688 r. wizytator (zob. niżej) określił ogólnie czas budowy: przed 300 laty. N. HENELIUS, *Silesiographia renovata, Wratislaviae et Lipsiae 1704*, t. VII, s. 751 nazywa go *sacellum* długości 20 i szerokości 10 kroków z bardzo twardego drzewa dębowego, w opinii mieszkańców wzniesiony został 738 lat temu. Zob. zebrane informacje: K. KULIŃSKI, *Kościółek w Smogorzowie — matrona katolicyzmu na Śląsku*, Namysłów 1966, (mps BUWr), z reprodukcją rysunku F.B. Wenera.

⁶ Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu (cyt. dalej AAWr) — II b 36: protokół wizytacyjny z 1688 r. (cyt. za: L. SCHULTE, *Der Ursprung des Satzes der „Institutio ecclesiae” von den drei Bischofssitzen: Schmograu – Ritschen – Breslau*, cz. II, *Oberschlesische Heimat* 15(1919), s. 2n. Patronat św. Jana na początku XIX w. poświadczał zarówno ołtarz główny, gdzie w centralnym miejscu była figura Jana Chrzciciela, jak i malowidło na suficie; w wieży kościelnej stał wtedy dawny ołtarz, o którym prof. Herber pisał: „Widziałem wiele starych ołtarzy z XII–XIII w., ale żaden nie wydał mi się tak dawny jak ten, szczególnie zaś figura św. Jana” (C.J. HERBER, *Resultat einer vom Domherrn von Aulock und dem Prof. Dr. Herber vom 6. bis 8. September v.J. unternommenen antiquarischen Reise zur Besichtigung einer in der schlesischen Kirchengeschichte noch zweifelhaften Stelle*, „Schlesische Provinzialblätter” 73(1821), s. 406. Pewne zamieszanie wprowadził wizytator z 1666 r., który podał jako patronkę kościoła św. Jadwigę (J. JUNGNTZ [red.], *Visitationsberichte der Diözese Breslau. Archidiakonat Breslau*, Breslau 1902, s. 490). Poszedł za nim W. MARSCHALL, *Alte Kirchenpatrozinien des Archidiakonates Breslau*, Köln 1966, s. 46, 141. Na takie rozpoznanie patronatu kościoła, który dopiero co w 1655 r. zwrócony został katolikom, mógł wizytatora naprowadzić obraz św. Jadwigi, a także tradycja jej obecności w Smogorzowie: do dziś na starym cmentarzu znajduje się „Kamień św. Jadwigi” — granitowy głaz narzutowy, na którym miała odpoczywać (*Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. VII, z. VII: I. GALICKA, H. SYGIETYŃSKA, *Powiat namysłowski*, Warszawa 1965, s. 57). Andrzej Wisenburg pochodził z Trzebnicy lub okolicy, mógł więc dać tu początek kultowi Świętej.

zwycięstwo, by ludzi pouczyć o prawdziwym Bogu, jedynym, wszechmocnym. Wielu przekonanych przyjęło chrzest. Zbudowano modrzewiowy kościółek, a jeden z misjonarzy imieniem GOTFRYD zostawszy biskupem osiadł w Smogorzowie. Scena zwycięstwa przedstawiona została na dzwonie odlanym w 1745 r.: bp Gotfryd stoi na smoku godząc weń pastorałem⁷ Pozostały też miejscowe nazwy topograficzne: Smocza Jama, Smoczy Ganek⁸.

Podania te zdają się być późniejsze od innego, które znajdujemy w drugiej części *Kroniki książąt śląskich* zwanej *Institutio ecclesie Wratislaviensis* napisanej w latach 1382–1385 r. przez kanonika brzeskiego PIOTRA z Byczyny⁹. Jest to katalog biskupów wrocławskich w swej części początkowej, do 1207 r., ujęty bardzo krótko. Zaczyna autor od stwierdzenia, że kościół wrocławski — diecezja założona została przez króla polskiego KAZIMIERZA I (Odnowiciela) i uposażona wyłącznie dziesięcinami, dopóki książe JAROSŁAW, biskup wrocławski nie udotował ją ziemią nyską. W kolejnym zdaniu czytamy: „Kościół ten, jak wieść niesie, znajduje się już na trzecim miejscu: najpierw był w Smogorzowie okręgu namysłowskiego, następnie w Ryczynie okręgu brzeskiego, teraz zaś znajduje się we Wrocławiu. Tegoż kościoła pierwszym biskupem był HIERONIM”¹⁰.

Informacja o pierwotnych siedzibach śląskiego biskupstwa w Ryczynie (lub Byczynie), a zwłaszcza w Smogorzowie zrobiła wielką karierę — przejęły ją późniejsze katalogi i kroniki biskupów wrocławskich. Autorem, który wiadomość tę nie tylko podjął, ale znacznie rozbudował jest Jan DŁUGOSZ. W swojej *Kronice biskupów wrocławskich* napisanej w 1468 r. dla nowego biskupa wrocławskiego RUDOLFA z Rüdesheim (1468–1482) podał imiona, daty rządów i życiorysy czterech biskupów, którzy mieli rezydować w Smogorzowie (GODEFREDUS, URBANUS, CLEMENS,

⁷ W nieco różnych wersjach podanie to przytaczają HERBER, *art. cyt.*, s. 407: tak opowiadał im miejscowy nauczyciel (tu informacja o dzwonie); I. NIEWIŃSKA (red.), *Wypisy do dziejów Ziemi Namysłowskiej*, Opole 1981, s. 136n.; *Dziedzictwo kulturowe Dolnego Śląska*, Wrocław 1996, s. 49–51.

⁸ *Smogorzów*, w: B. CHLEBOWSKI, W. WALEWSKI (red.), *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. X, Warszawa 1889, s. 890; ŻARECKI, *dz. cyt.*, s. 4.

⁹ J. DĄBROWSKI, *Dawne dziejopisarstwo polskie*, Wrocław 1964, s. 165–168; R. HECK, *Kronika książąt polskich — metoda prezentacji dziejów*, w: *Dawna historiografia śląska*, Opole 1980, s. 61–81. Druk dzieła: G.A. STENZEL (red.), *Scriptores rerum silesiacarum*, t. I, Breslau 1835, s. 156–172.

¹⁰ *De institutione*, tamże, s. 157n. Tekst oryginalny: *Nunc scribendum puto de institutione Wratislaviensis ecclesie, quam, sicut in historiis principum Polonorum reperi, primordialiter fundavit Kasimirus primus, qui, prout superius narratur, fuerat monachus Cluniacensis ordinis et ad Polonie regnum reductus. De quo etiam sunt hii versus: „Quondam per monachum regem dictum Kasimirum Est institutus Wratislaus pontificatus” Hec Wratislaviensis ecclesia principaliter, antequam terra Nissensis esset ecclesie donata per dominum Jaroslaum, filium quondam Boleslai alti, episcopum Wratislaviensem, de quo superius est narratum, super decimis et decimarum usibus est fundata et, pro majori parte, beneficia ecclesiastica in Wratislaviensi diocesi constituta. Hec siquidem ecclesia, sicut fertur, jam in tertio loco sita est, fuit enim primo in Smogerow Namslaviensis districtus, secundo in Riczczin Bregensis districtus, nunc autem in Wratislavia est locata. Hujus ecclesie primus episcopus fuit Jeronimus.* Tekst ten wydrukowany u F.W. SOMMERSBERGA, *Silesiacarum rerum scriptores*, t. I, Lipsiae 1729, s. 60, podaje określenia miejscowości nieco inne: *fuit primo in Smogorew Namslaviens. districtus. Secundo in Pitschen Bregens. districtus.*

LUCILIUS) i dwóch, którzy byli w Ryczynie (lub raczej Byczynie: LEONARDUS, THIMOTHEUS), a potem dopiero przeszedł do pierwszego wrocławskiego Hieronima¹¹, podał informacje o ich pochodzeniu, studiach, wyborze na stolicę śląską, dokonaniach, podał też, że biskupi tak smogorzowscy, jak i byczyńscy pochowani zostali w tamtejszych kościołach. Autorytet Długosza sprawił, że wszystkie inne katalogi i kroniki biskupów wrocławskich odeszły w cień, jego opracowanie uznano za najlepsze, za „szkolne”. Przekazywane zapewne w popularnym nauczaniu jego ujęcie dziejów diecezji przeszło do historiografii, zwłaszcza Smogorzowa.

Wiadomość o rezydowaniu biskupów w Smogorzowie znalazła się też w protokole przekazania kościoła katolikom w 1655 r.: tu zostało ufundowane biskupstwo wrocławskie, tu spoczywa conajmniej trzech pierwszych biskupów, których kamienie nagrobne dotąd istnieją¹². Natomiast wizytator diecezjalny w 1666 r., bp Karol Franciszek NEANDER, pominął sprawę całkowitym milczeniem, zaznaczając, że przed głównym ołtarzem jest krypta grobowa miejscowych dziedziców (*crypta nobilium*), w której pogrzebany jest Kaspar KOTULINSKI¹³, a kolejny protokół wizytacyjny z 1688 r. poprzestał na uwadze, iż bardzo dawny drewniany kościół nie jest tym, w którym odprawiał pierwszy biskup wrocławski — niemniej oznacza to potwierdzenie przekazu¹⁴.

Nic dziwnego, że temat jest obecny u kronikarzy-historyków XVII w. HENELIUS pisał niemal z uniesieniem o Smogorzowie, że „ta wioska położona w Namysłowskim zasłużyła na nieśmiertelną pamięć, bo była siedzibą pierwszych czterech biskupów śląskich i miejscem ich pogrzebania; stąd, jak od świecy, zapłonął ogień wiary wskazując przodkom naszym, pogrążonym w ciemnościach pogaństwa i w cieniu śmierci, najszcześniejszą przyszłość. Kościółek — kaplica jest co prawda prosty, siekierą ciosany, ale czcigodny swą dawnością, jest mały, zbudowany z drzewa dębowego tak twardego, że nie miał się go nóż. Jest to, jeśli wierzyć tutejszym mieszkańcom i starodawnej tradycji, ten sam budynek, który wzniesli pierwsi chrześcijanie śląscy przed 738 laty. Byłoby zatem godne ze względu na złożone w nim szczątki pierwszych apostołów naszej ojczyzny, aby wzniesiono tu okazalszy i ozdobniejszy pomnik”¹⁵. Godne uwagi jest, że tradycje te trwały, chociaż kościół był od 1564 do 1655 r. w rękach protestantów, którym mogło zależeć na wygaszeniu przekazów o związku z biskupem.

¹¹ Druk: SOMMERSBERG, *dz. cyt.*, t. II, s. 158–172: *Johannis Lonini canonici Cracoviensis, Episcoporum Smogorzoviensis et Pitzinensis, quae nunc Wratislaviensis, ecclesiarum historiae et acta*; poszerzone opracowanie podał M.J. FIBIGER, w: N. HENELII, *Silesiographia renovata*, t. VIII, s. 36–128; opracowanie niemieckie tekstu do bpa Hieronima: HEYNE, *dz. cyt.*, t. I, s. 81–91.

¹² SCHULTE, *Der Ursprung*, t. II, s. 2.

¹³ *Visitationsberichte der Diözese Breslau*, s. 490.

¹⁴ SCHULTE, *Der Ursprung*, t. II, s. 2.

¹⁵ HENELIUS, *dz. cyt.*, t. VII, s. 751; dzieło wydane w 1704 r., stąd lata trwania kościoła — 758 — skojarzone z datą chrztu Polski — 966. Takie samo przekonanie wyraził J.F. TEDENITZ, w: *Historia Ecclesiastica. Ecclesiae Parochialis s. Jacobi Nirsae*, spisanej w 1698 r. (wyd. B. Ruffolt, Neisse 1905, s. 78): biskup ziemi śląskiej Godefredus w Smogorzowie zamieszkał i zbudował katedrę.

Dowodem podobnego przeświadczenia środowiska katedralnego w XVIII w. jest okazały nagrobek (5,40 x 2,55 m) ufundowany w katedrze wrocławskiej w 1732 r. przez ówczesnego dziekana kapituły Karola FRANKENBERGA biskupowi Godfriedowi. Ukazywał biskupa adorującego Najświętszy Sakrament i burzącego wyobrażenia bóstw pogańskich. Długi napis informował, że Godfried był pierwszym biskupem śląskim przysłanym z Rzymu przez papieża JANA XIII (965–972), że rezydował w Smogorzowie, gdzie założył szkołę¹⁶.

W 1820 r. profesor historii Kościoła w Uniwersytecie Wrocławskim Karol Jan HERBER¹⁷ postanowił na miejscu sprawdzić co w przekazach jest autentyczne. Towarzyszył mu w podróży kanonik Karol von AULOCK¹⁸. Zobaczyli w Smogorzowie drewniany kościół z XVI w. rozbudowany w 1745 r., bardzo dawny ołtarz, usłyszeli z ust miejscowego nauczyciela podanie o smoku i biskupie Gotfrydzie; dowiedzieli się, że przed niewielu laty, gdy podmurowywano kościół, znaleziono sklepioną podziemną kryptę z czterema mogiłami i cztery czaszki (bo tylu biskupów pochowano w Smogorzowie) oraz dwa krzyże — pektoraty biskupie (jeden, srebrny przesłano do Domu Księży Emerytów do Nysy, drugi, cynowy pozostał w kościele). Ze Smogorzowa pojechali do następnej domniemanej siedziby biskupów, do Byczyny. Tu pokazywano im w kościele, który pozostawał w ręku ewangelików, kamień, pod którym spoczywać ma biskup, ale nie było na nim żadnego napisu. Zwrócili uwagę na — jak go nazywano — Plac Klasztorny (*Klosterplatz*), obszerne obejście z resztkami murów, tymczasem o klasztorze w Byczynie nic historia nie wie, więc są to zapewne (tak Herber) resztki domów biskupiego i kanonicznych. Wrócili do Wrocławia z przeświadczeniem, że faktycznie początków diecezji śląskiej należy szukać w Smogorzowie i Byczynie¹⁹.

W 1830 r. powtórzył to przeświadczenie J.G. KNIE: Smogorzów jest kolebką śląskiego chrześcijaństwa, bo tu w 965 r. miał siedzibę pierwszy biskup i tu była pierwsza szkoła katedralna²⁰. Także O. KOLBERG dawał wiarę temu, że pierwsza katedra śląska była fundowana w Smogorzowie²¹.

Ogromnemu spopularyzowaniu tradycji przysłużył się pożar, który w 1854 r. strawił stary smogorzowski kościół. Upowszechnienie jej było teraz bardzo na rękę parafii: przekaz o tym, że spalony kościółek był pierwszą katedrą śląską, że krył groby czterech biskupów zmobilizował wielu do ofiarności. Ówczesny proboszcz

¹⁶ Pełny tekst łacińskiego napisu podał: H. HOFFMAN, *Der Dom zu Breslau*, Breslau 1934, s. 156n.; zob. też L. BURGEMEISTER, *Die Kunstdenkmäler der Stadt Breslau*, t. I, Breslau 1930, s. 102.

¹⁷ Zob. jego biogram w: E. KLEINEIDAM, *Die katholisch-theologische Fakultät der Universität Breslau 1811–1945*, Köln 1961, s. 135.

¹⁸ Zob. J. NEGWER, K. ENGELBERT, *Geschichte des Breslauer Domkapitels vom Beginn des 19. Jahrhunderts bis zum Ende des Zweiten Weltkrieges*, Hildesheim 1964, s. 276, 278.

¹⁹ HERBER, *art. cyt.*, s. 405–409; C.J. HERBER, *Silesiae sacrae origines*, Vratislaviae 1821.

²⁰ J.G. KNIE, *Alphabetisch – Statistisch – Topographische Uebersicht... der Königl. Preuß. Provinz Schlesien*, Breslau 1830, s. 685.

²¹ O. KOLBERG, *Dziela wszystkie*, t. XCIII: *Śląsk*, Warszawa 1965, s. 9 (spisane to zostało w 1868 r., tamże, s. VI).

ks. Franciszek MARZON powołał Kolegium Kościelne do Odbudowy Kościoła, w którego imieniu wydał w 1856 r. odezwę: *Prośba o litościwą pomoc na wybudowanie pogorzałego najpierwszego chrześcijańskiego kościoła na Szląsku, mianowicie w Smogorzewie, powiecie Namysłowskim*. Powtórzono w niej, rzecz zrozumiała, że „pamięci godny i piękny kościółek, który, lubo z drzewa zbudowany, blisko 900 lat wszelkim burzom opór stawiał zniszczał w pastwie płomieni”, że była to „pierwsza świątynia, jako relikwie biskupstwa wrocławskiego i najkosztowniejszy zabytek w całej szląskiej chrześcijańskiej ludności, (...) gdzie wasi pierwsi Biskupi świętą Ewangelię opowiadali i ofiary Mszy świętej sprawowali, i gdzie ich uszanowania godne kości spoczywają”. Zaznaczono, że krypta grobowa „obok wielkiego ołtarza (...) sklep grobowy, tudzież z Relikwiami w nim przechowywanymi jest utrzymany lubo i ten był ogniem ogarniony, tak że jeszcze cztery głowy w zupełnej całości nieuszkodzone pozostały”²². Zaangażował się w zorganizowanie kolekty Józef LOMPA, nauczyciel z Lubszy koło Lublińca, który napisał *Żywoty Biskupów Śląskich*, by z rozsprzedaży wspomóc budowę. Nowy kościół murowany w pięknym stylu neogotyckim, z wysoką, smukłą wieżą, stanął stosunkowo szybko na nowym miejscu, nieopodal²³. W 1863 r. miała miejsce jego konsekracja. Na miejscu dawnego położono szeroką płytę kamienną otoczoną kutym żelaznym ogrodzeniem, a na krzyżu ustawionym w środku umieszczono napis: *Ruhestätte der ersten 4. Schles. Bischöfe (Sec. Trad.)*, zaś na postumencie napis tym samym pismem: *IV Bischof Lucilius 1027–1036. Der V Bischof ging nach Ritschin und von dort der VII. Bischof 1052 nach Breslau (Dlug.) R.I.P.*

W 1924 r. obiegła codzienną prasę śląską nowa informacja, która nie miała dalszego ciągu, jakoby w archiwum parafialnym w Jakubowie koło Głogowa znaleziono notatkę, że tamtejszy kościół zbudował w 991 r. biskup MARCIN ze Smogorzowa. Imienia takiego nie ma nawet w wykazie Jana Długosza²⁴.

2. Domniemane czy faktyczne stolice diecezji?

Czy przekazy wyżej zreferowane uznać można za prawdziwe? A może tkwi w nich tylko jakaś część prawdy? Jeśli nie, to jaki początek, jaka geneza tej legendy?

Dla biskupów smogorzowskich i b(r)yczyńskich nie znajdujemy żadnego, najmniejszego potwierdzenia w źródłach historycznych do końca XIV w., czyli do napisania *Institutio*, a podjął i rozbudował wzmiankę w swojej kronice biskupów wrocławskich Jan Długosz. Czy wobec tego Długosz zaczerpnął pierwszą informa-

²² Za W. URBAN, *Pomoc Józefa Lompy dla kościoła w Smogorzewie*, CS 1(1969), s. 105n.

²³ Fundamenty pod nowy kościół zostały poświęcone 5 września 1859 r. Tekst kazania z tej okazji zob. W. URBAN, *Polskie kazanie ze Smogorzewa z 1859 roku*, CS 1(1969), s. 96–100.

²⁴ E. MICHAEL, *Die schlesische Kirche und ihr Patronat*, Görlitz 1926, s. 35, przyp. 3. Autor podaje nazwę wsi Jakobsdorf, to mogłyby być jedynie Jakubowice Lubińskie dość odległa od Głogowa, nieparafialna miejscowość. Chodzi więc raczej o Jakobskirch, parafię w dekanacie głogowskim. Zob. *Realhandbuch des Bistums Breslau*, cz. II, Breslau 1929, s. 121. Ale świadczy to, że cała informacja jest bałamutna.

cję z *Institucio*, czy może raczej te rękopisy *Institucio* jakie posiadamy, są zależne od Długosza? Czy faktycznie *Kronika* Piotra z Byczyny jest najstarszym znanym nam źródłem tej informacji? Otóż w związku z innym wykazem biskupów wrocławskich *Series episcoporum Wratislaviensium* pozostaje notatka o biskupie TOMASZU I: „Tomasz pierwszy, czternasty biskup na Śląsku, przeniósł kościół do Wrocławia, i jest to trzecie miejsce kościoła”²⁵. Notatka ta nie należy ściśle do katalogu podanego w *Series*, jest do niego dodana, ale wcześniejsze zdania zdają się do niej nawiązywać: o księciu-biskupie Jarosławie, który miał darować Kościołowi wrocławskiemu ziemię nyską i otmuchowską dodaje uwagę, że „wtedy nie mówiło się (jeszcze) Kościół wrocławski, ale miał nazwę inną”, o biskupie Hieronimie — pierwszym w tym wykazie — pisze: „biskup wrocławski lub na Śląsku”²⁶. Dwuznaczna jest również sama notatka o biskupie Tomaszu. Jeśli jego autor miał na uwadze rzeczywiście trzecią stolicę, to pozostaje w sprzeczności nie tylko z wcześniejszymi katalogami biskupów oraz wszystkimi innymi źródłami, które jednoznacznie Wrocław uważają za pierwszą i jedyną stolicę biskupstwa śląskiego co najmniej od czasów Hieronima, tzn. od połowy XI w., ale nie nazywałby też Hieronima biskupem wrocławskim, skoro uznaje go za pierwszego biskupa śląskiego. Dwuznaczność tę najłatwiej rozwiązać korygując tekst o biskupie Tomaszu I: przeniósł nie *ecclesiam Wratislaviam*, ale *ecclesiam Wratislaviensem* i odnieść jego treść do budynku katedralnego w tym znaczeniu, że biskup Tomasz rozpoczął budowę kolejnej, trzeciej murowanej katedry na innym miejscu. Jak dziś archeologia pozwala stwierdzić, nie było to przeniesienie na inne miejsce, ale tylko niewielkie przesunięcie, bo różnica położenia katedry Tomaszowej w stosunku do Walterowej z XII w. mieści się w granicach metrów (kilkunastu), ale w XIV w. mogło to nie być tak oczywiste, skoro jeszcze autorzy dwudziestowieczni wyrażali przekonanie, że najwcześniejszy budynek katedralny, i to drewniany, położony był na lewym brzegu Odry²⁷.

Okazuje się jednak, że Piotr z Byczyny z tej notatki nie mógł korzystać, ponieważ wiadomości podane w *Series* urywają się na 1382 r., a rękopis powstał w końcu XIV w., jest więc współczesny Piotrowej *Institucio*²⁸ i obydwa źródła niezależnie od siebie poświadczająby, iż w końcu XIV w. była w obiegu, jak szerokim trudno powiedzieć, opinia o tym, że Wrocław nie był pierwszą stolicą diecezji śląskiej. Że takim przekazom dawano wiarę, poświadczalby fakt, że wybitny książę brzeski LUDWIK I, wielki mecenas kultury²⁹, w 1390 r. polecił najać opłaconych przez siebie kopaczy, aby w Rycynie „szukali biskupów”³⁰.

²⁵ Wyd. ten tekst W. KĘTRZYŃSKI, w: *Monumenta Poloniae historica*, t. VI, Warszawa 1961, s. 571: *Thomas primus, XIIIus in Slezia transtulit ecclesiam Wratislaviam et est tertius locus ecclesie*.

²⁶ *Tamże*, s. 570 i 566.

²⁷ Zob. do tej sprawy: O. SCHMIDT, *Untersuchungen zu den Breslauer Bischofskatalogen (Darstellungen und Quellen XXV)*, Breslau 1917, s. 47–50; W. SCHULTE, *Die politische Tendenz der Cronica principum Poloniae (Darstellungen und Quellen I)*, Breslau 1906, s. 61.

²⁸ KĘTRZYŃSKI, MPH, t. VI, s. 538.

²⁹ Zob. A. KARŁOWSKA-KAMZOWA, *Fundacje artystyczne księcia Ludwika I brzeskiego*, Opole 1970.

³⁰ HEYNE, *dz. cyt.*, t. I, s. 91.

Jeśli jednak przyjąć przytoczone wyżej wyjaśnienie tekstu *Series* o Tomaszu I, to *Institutio* byłaby najstarszym i jedynym zapisem informującym jednoznacznie o wcześniejszych siedzibach biskupów wrocławskich i podającym obydwie miejscowości, w których mieli rezydować. Okazuje się jednak, że oryginalność tego przekazu nie jest pewna, nie mamy bowiem dostępu do tekstu Piotra z Byczyny napisanego w 1385 r. Wszystkie rękopisy, jakie posiadamy, pochodzą z drugiej połowy XV lub z przełomu XV/XVI w., wydaje się, że wszystkie są późniejsze od autografu Długoszewej *Kroniki biskupów wrocławskich* i mogą być od niej zależne. Tak więc nie Długosz z tekstu *Institutio*, ale kopiści tego tekstu mogli z Długosza korzystać³¹. Wskazuje na taką właśnie zależność nawet powierzchowna analiza pierwszych zdań *Institutio*³². Informacja o trzech siedzibach biskupich (*Hec siquidem ecclesia, sicut fertur, jam in tercio loco sita est*) jest zdaniem wtrąconym, bez niego relacja jest jasna i konsekwentna: biskupstwo wrocławskie założone przez KAZIMIERZA I MNICHA miało jako pierwszego biskupa Hieronima. Natomiast wprowadzenie uwagi o dwóch wcześniejszych siedzibach przerywa i zaciemnia tok chronologicznej relacji. Dodatkową ostrożność dyktuje niepewność autora, zastrzeżenie względem relacji: *sicut fertur*. Stąd i ostrożność środowiska wrocławskiego wobec tych innowacji. Ważny katalog biskupów dołączony do kopiarza dokumentów sporządzonego w latach 1456–1468 na polecenie kapituły katedralnej, więc pod jej okiem, tzw. *Liber Niger*, zaczyna — jak wszystkie najstarsze katalogi wrocławskie — serię biskupów od Hieronima³³. Podobnie spisane w roku 1482/83 statuty wrocławskiej kapituły katedralnej, szkicując początki biskupstwa i jego uposażenia, wymieniają jako pierwszego biskupa Hieronima, nic nie wspominając o jakichś wcześniejszych siedzibach diecezji, chociaż zarówno oryginalny rękopis statutów, jak i szereg siedemnastowiecznych odpisów zamieszcza w dodatku Długoszową kronikę biskupów wrocławskich³⁴. I jedynie Zygmunt ROSICZ, subkustosz katedralny (zm. 1471) w swojej *Chronica et numerus Episcoporum Wratislaviensium* podał zdanie o trzech stolicach diecezji śląskiej. Ale jest to wierne oddanie tekstu *Institutio*, redaktor przedstawiał tylko poszczególne części zdań dla ujednolicenia redakcji, oryginalny jest dopiero od 1445 r.³⁵

W XVII w. M.J. FIBIGER w swoim opracowaniu Długoszowych żywotów biskupów smogorzowskich stwierdził wręcz, że Długosz jest w błędzie, bo na ten temat poza nim nie znalazł nigdzie indziej wzmianki³⁶.

Przypuszczenie, że Długosz podając wiadomość o dwu przedwrocławskich stolicach biskupich miał jakiś podkład źródłowy, jest dodatkowo osłabione jego własnym stwierdzeniem: „Pierwszym biskupem tej katedry po jej przeniesieniu

³¹ SCHULTE, *Der Ursprung*, cz. II, s. 6; DĄBROWSKI, *dz. cyt.*, s. 168.

³² Tekst zob. wyżej przyp. 10.

³³ G.A. STENZEL (red.), *Scriptores rerum silesiacarum*, t. II, Breslau 1839, s. 133/134.

³⁴ AAWr — III a 1, fol. 63v oraz *Chronica Episcoporum* w ostatniej części rękopisu, a nadto III a 2, III a 3, III a 8, III a 8a, III a 16.

³⁵ DĄBROWSKI, *dz. cyt.*, s. 112; tekst w: MPH, t. VI, s. 576–584.

³⁶ HENELIUS (Fibiger), *Silesiographia*, t. VIII, s. 37.

z Byczyny do Wrocławia był Hieronim. Dopiero od tego czasu zaczęto wpisywać w rocznikach imiona biskupów wrocławskich. Imiona innych biskupów, którzy kierowali tą katedrą, kiedy jej siedziba znajdowała się w Smogorzewie i Byczynie, już to z braku pisarzy, już to z ich niedbalstwa oraz z powodu dwukrotnych przenosin wyżej wymienionej katedry, uległy zapomnieniu aż do naszych czasów. Ja zaś zebrałem je jakoś na nowo i ułożyłem w specjalny dwuwiersz³⁷. Można stąd wnosić, że Długosz żadnych podkładów źródłowych nie miał. To wyjaśniałoby też jego niepewność co do brzmienia nazw miejscowości, gdzie biskupi ci mieli rezydować. Zarówno Smogorzów, jak i Ryczyn czy Byczyna mogły nie być obce naszemu historykowi. Przebywał kilkanaście dni w grudniu 1467 r. w Brzegu, ale samych miejscowości zapewne nie odwiedził. Nie wahałby się co do Smogorzowa, czy jest to *villa Smogieszow* (jak w *Roczniku Królestwa Polskiego*) czy *famosum oppidum Smogorzew* lub *Smogrow oppidum insigne, ac caput eius orae, quae nunc Silesia dicitur* (jak w *Kronice biskupów*)³⁸; czy chodzi o Riczow (gdzie pogrzebany bp URBAN) czy o Ryczyn czy wreszcie o nieodmiennie w *Rocznikach Królestwa Polskiego* wymienianą Byczynę³⁹. Nie jest Długosz pewny usytuowania Smogorzowa, raz sytuuje go niedaleko Sycowa, innym razem „blisko i po sąsiedzku” względem Byczyny⁴⁰. To samo dotyczy drugiej domniemanej stolicy. We wstępnym opisie geograficznym ziem polskich pojawia się tylko miasteczko Byczyna, nie wymienia tu Długosz ani dawnej siedziby kasztelańskiej Ryczyna, ani tym mniej Smogorzowa⁴¹. Trzeba by więc raczej przyjąć, iż Długosz ma na uwadze nie starą kasztelanę Ryczyn, po której za jego czasów pozostała już tylko niewielka osada, ale miasteczko Byczynę. Gdyby chodziło o Ryczyn użyłby poprawniejszej nazwy, którą łatwo mógł w źródłach spotkać: Redsen, Retsen, Retschen, Rezen (Rzecen lub Rzeczno od rzeki)⁴², tymczasem konsekwentnie używa przymiotnika *Ritzinensis* i nazwy *Ritzina* (w *Kronice biskupów*), a tylko raz *Riczow* (w *Rocznikach*)⁴³. Mówi, że to *oppidum magis quam celebre* w chwili przenoszenia tam biskupstwa w 1041 r. (w *Kronice biskupów*), a gdy je stamtąd w 1052 r. przenoszono do Wrocławia pisze o nim: *lo-*

³⁷ J. DĄBROWSKI (red.), *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, t. I, Warszawa 1962, s. 75.

³⁸ L. SCHULTE, *Der Ursprung des Satzes der „Institutio ecclesiae” von den drei Bischofssitzen: Schmograu – Ritschen – Breslau*, cz. I, *Oberschlesische Heimat* 14(1918), s. 126n.; IOANNIS DŁUGOSI SEU LONGINI, *Historia Polonica, libri XII*, Lipsiae 1711, col. 148; HENELII, *Silesiographia*, t. VIII, s. 37.

³⁹ *Historia Polonica*, col. 148 i col. 16, s. 239 (czterokrotnie); *Roczniki Królestwa Polskiego*, t. II, s. 73 (komentarz bez uzasadnienia odnosi to do Ryczyna); *Episcoporum Smogorzoviensis et Pitzensis ecclesiarum historiae*, s. 159; J. MEISSNER (red.), *Byczyny przeszłość i dzień dzisiejszy*, Opole 1988, s. 24 (za: H. KOELLING, *Geschichte der Stadt Pitschen*, Breslau 1892).

⁴⁰ *Episcoporum Smogorzoviensis et Pitzensis ecclesiae historiae*, s. 160; zob. do powyższych kwestii: SCHULTE, *Der Ursprung*, cz. I, s. 125, 126 i cz. II, s. 1, 4.

⁴¹ *Roczniki czyli kroniki*, t. I, s. 120.

⁴² J. KRAMAREK, *Ryczyn*, w: G. LABUDA, Z. STIEBER (red.), *Słownik starożytności słowiańskich*, t. IV, Wrocław 1970, s. 625.

⁴³ SOMMERSBERG, *dz. cyt.*, t. II, s. 158 i 160 (*Episcoporum Smogorzoviensis et Pitzinensis ecclesiarum historiae*); *Historia Polonica*, col. 148.

cum obscurum et agrestum (w *Rocznikach*)⁴⁴. Większą wartość źródłową i historyczną mają dla nas *Roczniki Królestwa Polskiego* niż *Kronika biskupów wrocławskich*, dlatego należałoby opowiedzieć się za tym, iż Długosz myślał o Byczynie, a nie o Ryczynie, tym bardziej, że właśnie w Byczynie trwała tradycja o pogrzebanym tam biskupie; wizytator biskupi w 1579 r. ubolewał, że dokonuje się protestanizacja Byczyny, gdzie rodziła się chrześcijańska religia i gdzie była pierwsza katedra; do Byczyny skierowała swoje kroki komisja wrocławska w 1820 r.⁴⁵

Powyższe szczegóły: niepewność informacji o samych miejscowościach, ich nazwach i położeniu, pozwalają, jak się wydaje, powiedzieć, iż bardzo bliskie prawdy są stwierdzenia, że: 1) informacji o wcześniejszych, przedwrocławskich stolicach diecezji śląskiej — Smogorzowie i Byczynie, zwłaszcza zaś o tamtejszych biskupach, Długosz nie znalazł w żadnych źródłach pisanych, są to najwyżej wiadomości zasłyszane, niesprecyzowane oraz 2) Długosz pierwszy zapisał je w swojej *Kronice biskupów wrocławskich* i przeniósł do *Roczników Królestwa Polskiego*, od niego zależne są wszystkie inne pisane relacje na ten temat. Jedynym argumentem przeciw takiemu wnioskowi pozostałby fakt przedsięwzięcia robót wykopaliskowych w Ryczynie przez księcia Ludwika brzeskiego, co może być śladem istniejących opowieści⁴⁶.

3. Próby interpretacji przekazu Jana Długosza

Sam Długosz, według wyżej przytoczonego jego oświadczenia, mógł mieć w ręku źródła odnoszące się dopiero do czasów biskupa Hieronima. Postawmy jednak problem, czy wiadomości odnoszące się do czasów wcześniejszych należy zaliczyć w całości do amplifikacji, jakie zastosował również w przypadku kronik biskupów innych diecezji, czy też dysponował jakąś szczątkową dokumentacją, której nam brakuje? A może oparł się na zasłyszanych przekazach, prawdziwych co do samych wydarzeń i tylko uzupełnił je brakującymi szczegółami? Czy może w relacji Długosza tkwić jakieś jądro prawdy?

Amplifikacje Długosza uznano za najbardziej charakterystyczną metodę jego pracy, pozostają one w związku z jego tzw. pragmatyzmem: nie chce poprzestać na przedstawieniu faktów tylko, ale chce podać towarzyszące im okoliczności lub przyczyny. „Znajdując jakąś pobieżną wzmiankę, stara się uzupełnić ją przez poszukiwanie w innych źródłach, a gdy to nie daje wyniku, przez własne domysły, (...) gdy przychodzi do przekonania, że jakiś fakt wydarzyć się musiał, (...) mimo braku źródeł maluje go nam ze swej wyobraźni”⁴⁷ W naszym przypadku takim założeniem,

⁴⁴ *Episcoporum Smogorzoviensis*, s. 160; *Historia Polonica*, col. 239.

⁴⁵ *Visitationsberichte*, t. I, s. 98. O miasteczku Byczyna mówią pozostające w rękopisie opracowania dziejów diecezji wrocławskiej z połowy XIX w.: D. LINDNER, *Das Merkwürdigste vom Breslauer Bistum*, 10 (AAWr – I 23); H. PLEBAN, *Kurze Geschichte der Diözese Breslau (1856)*, 10 (AAWr – I 3 d 6).

⁴⁶ SCHULTE, *Der Ursprung*, cz. II, s. 4n.

⁴⁷ DĄBROWSKI, *dz. cyt.*, s. 234.

przeświadczeniem Długosza było ufundowanie przez MIESZKA I po przyjęciu chrztu dwóch metropolii: gnieźnieńskiej i krakowskiej oraz „aż siedmiu katedr biskupich: poznańskiej, smogorzowskiej obecnie wrocławskiej, kruszwickiej obecnie wrocławskiej, płockiej, chełmińskiej, lubuskiej i kamieńskiej”⁴⁸. Przyglądając się zaś katalogowi biskupów wrocławskich trzeba wziąć pod uwagę jeszcze jedną okoliczność: był on pisany dla pierwszego we Wrocławiu od 1207 r. biskupa obcokrajowca — Rudolfa z Rüdesheim (1468–1482). Długosz chce więc podkreślić dawne związki ziemi śląskiej z Królestwem Polskim oraz przynależność diecezji do metropolii gnieźnieńskiej; twórcami biskupstwa są Piastowie, a metropolici od wieków wyrażali zgodę na każdorazowego biskupa wrocławskiego⁴⁹. Jest to akcentowane w żywocie każdego biskupa smogorzowskiego i byczyńskiego⁵⁰.

Przekaz Długosza można by uczynić prawdopodobnym wskazując na kilka możliwych okoliczności:

3.1. Obecność chrześcijaństwa na Śląsku przed założeniem diecezji

Diecezja wrocławska założona jako sufragania metropolii gnieźnieńskiej w roku 1000, której pierwszym historycznym rządcą był biskup JAN, nie została ustanowiona dla ziem, na których chrześcijaństwo było całkowicie obce. Na Śląsk docierali misjonarze znacznie wcześniej, a w pewnym momencie i ta kraina znalazła się w kręgu planowych przedsięwzięć misyjnych. Jeśli stanęła za nimi miejscowa władza, łączyły się z tym załączki struktur kościelnych przynajmniej w sensie stałej siedziby - bazy misjonarzy. Stało się to bardzo prawdopodobne od czasu przyjęcia chrztu przez Czechów i wejścia Śląska w obręb państwa Przemyślidów. Dotyczyłoby to zwłaszcza ziem Ślężan i Bobrzan, o których wiemy w połowie IX w. od tzw. GEOGRAFA BAWARSKIEGO, a więc ziem śląskich na zachód od przesieki. Od połowy X w. działali tu na pewno duchowni czescy, a także duchowni diecezji ratybońskiej, która sprawowała patronat nad chrześcijaństwem w Czechach⁵¹. W 973 r. utworzono w państwie Przemyślidów dwie diecezje: w Pradze dla Czech i Śląska oraz w Ołomuńcu dla Moraw i ziemi Wiślan⁵². Obydwa zostały podporządkowane metropolii w Moguncji. Ciekawy jest prawdopodobny kontekst powołania tych nowych organizacyjnych jednostek kościelnych. Mianowicie cesarz OTTON I zmierzał do utworzenia metropolii w Magdeburgu dla całego Połabia. Natrafił najpierw na opór biskupa diecezji halbersztadzkiej, do której należał Magdeburg i okolice, który nie chciał wyrazić zgody na uszczuplenie swej diecezji. Cesarz więc obiecał, że uczyni go metropolitą, ale wówczas zaprotestował metropolita moguncki WILHELM, do którego należał Halberstadt. Dopiero po jego śmierci i przekupieniu biskupa halbersztadz-

⁴⁸ *Roczniki Królestwa Polskiego*, t. I, s. 245.

⁴⁹ Zob. U. BORKOWSKA, *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza*, Lublin 1983, s. 71n.

⁵⁰ Zob. opracowanie L. SCHULTE, *Długossiana. Die Breslauer Bischofswahlen bis 1200*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens” 49(1915), s. 126–143.

⁵¹ G. LABUDA, *Jakimi drogami przyszło do Polski chrześcijaństwo?*, NP 69(1988), s. 71n.

⁵² *Tamże*, s. 74.

kiego udało się cesarzowi w 968 r. zrealizować plan⁵³ Ustanowienie w 973 r. nowych diecezji w Czechach, które podporządkowane zostały Moguncji, mogło być rekompensatą dla tej ambitnej metropolii. Taką rzeczywistość musimy mieć na uwadze czytając relacje Długosza o powołaniu metropolii i diecezji przez Mieszka I. Książę Polan w 966 r. nie byłby w stanie zyskać potwierdzenia u Stolicy Apostolskiej, nawet dla najkorzystniejszych organizacyjnie propozycji: Śląsk nie tylko że nie był pod jego władaniem, ale podporządkowany był jurysdykcji metropolity salzburskiego i biskupa ratybońskiego, a od 973 r. — praskiego, zaś do północno-zachodniej części Śląska (ziemie Dziadoszan) wysuwał roszczenia, aprobowane jeszcze w 996 r. przez cesarza OTTONA III, biskup miśnieński⁵⁴ O jakimś biskupie misyjnym na Śląsku bez określonej stałej siedziby, pozostającym w łączności z Mieszkiem, można by mówić dopiero po 990 r., po przyłączeniu Śląska do państwa Polan. Takie przypuszczenie podeprzeć można jednak tylko bardzo kruchą, opartą w dodatku na domysłach, analogią Krakowa. Katalogi biskupów krakowskich, mianowicie przed POPPONEM, pierwszym biskupem powołanej w r. 1000 razem z Wrocławiem diecezji, wymieniają dwóch innych: PROCHORA i PROKULFA. Jedna z kilku opinii usiłujących znaleźć wyjaśnienie dla tego przekazu źródłowego wskazuje, że obydwaj mogli być „krakowskimi” biskupami misyjnymi około 980–1000. Również ziemia śląska po 990 r., już za BOLESŁAWA CHROBREGO, mogła otrzymać takiego misyjnego „śląskiego” biskupa, a w 1000 r. te „misyjne biskupstwa” — krakowskie i śląskie — zostały kanonicznie erygowane i włączone do metropolii gnieźnieńskiej⁵⁵. Jest to opinia oparta na czystym prawdopodobieństwie. Jeśliby jednak taki misyjny biskup śląski przed 1000 r. działał na naszej ziemi, to siedzibą jego byłby nie Smogorzów ani Byczyna, ale Wrocław. Tu już przed 1000 r. istniał na późniejszym Ostrowie Tumskim murowany kościół. Wnętrze obecnej krypty katedry wrocławskiej zdaje się odśłaniać coraz wyraźniej kolejne budowle; pierwsza, kamienna, pochodzi z czasów panowania czeskiego, więc sprzed 990 r.⁵⁶ Wrocław mógł więc stanowić dobrą bazę misyjną, lepszą od Smogorzowa czy Byczyny.

3.2. Okres „reakcji pogańskiej” na Śląsku

Trudniejsze do obronienia zdaje się być interpretowanie Długoszowego przekazu o przedwrocławskich stolicach diecezji śląskiej jako opartego o tradycję pobytu biskupa wrocławskiego w Smogorzowie i Byczynie w okresie załamania się ładu wprowadzonego przez pierwszych Piastów⁵⁷. Chodzić przecież może jedynie o krót-

⁵³ Zob. Z. SUŁOWSKI, G. LABUDA, *Głosy w dyskusji*, NP 69(1988), s. 198, 201.

⁵⁴ K. BUCZEK, *Pierwsze biskupstwa polskie*, Kraków 1995, s. 28 (praca z 1938 r.).

⁵⁵ *Tamże*, s. 48.

⁵⁶ Zob. M. KACZMAREK, *In Wrotizlava civitate. Wczesnomiejski ośrodek na Odrę, w: Wrocław. Dziedzictwo wieków*, Wrocław 1997, s. 19.

⁵⁷ Np. T. SILNICKI, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca XIV w.*, Warszawa 1953, s. 29; *Jana Długosza, Roczniki sławnego Królestwa*, t. I, s. 245, przyp. 5; G. KELBEL, *Namslau. Eine deutsche Stadt im deutschen Osten*, bm. 1966, s. 26.

ki okres około 15 lat, a przekazy są zbyt rozbudowane: nie tylko katedra i pobyt biskupów, ale także śmierć, pochówek, grobowce. Ponadto, jeśli opuszczenie Wrocławia w 1038 r. było ucieczką przed miejscowym buntem poddanych książęcych i protestem wobec władzy kościelnej, a także przed nadciągającymi oddziałami BRZETYSŁAWA czeskiego, to przypuścić raczej można, iż biskup kierowałby się w stronę centralnych ośrodków władzy, bezpieczniejszych, lepiej bronionych: Gniezna i Poznania. Po drodze pierwszym grodem, który mógł udzielić skutecznego schronienia był Żmigródek, położony w trudno dostępnych rozlewiskach Baryczy, gród, który przed zdobyciem Śląska przez Mieszka był graniczny między włościami jego a Przemyślidów. Jeśli więc zgodzić się, iż przekaz Długosza ma zakorzenienie w przejściowym, kilkuletnim pobycie biskupa poza Wrocławiem, to sięgnąć trzeba raczej go Żmigródka niż Smogorzowa. Zapis łaciński, jeśli Długosz taki miałby w rękę, brzmiałby bardzo podobnie: *Smigrode – Smogerov*, a popularny wywód nazwy jest pokrewny: zmija – smok⁵⁸. Zamiana jest tym bardziej możliwa, że nazwę miejscowości Długosz podaje w różnej postaci.

3.3. Biskupstwo obrządku słowiańskiego

Trzecia próba interpretowania amplifikacji Długosza chce widzieć w nich tradycje biskupów obrządku słowiańskiego, jeśli nie cyrylo-metodiańskiego. Chrześcijaństwo tego obrządku, o ile na terenie Polski południowej było obecne i o ile rozwijało się samodzielnie, bez poparcia władzy politycznej, mogło mieć charakter bardziej „ludowo-wiejski” w przeciwieństwie do „książęco-grodowego” chrześcijaństwa obrządku łacińskiego, za którym stanęła władza polityczna. Wieś Smogorzów czy miasteczko Byczyna pasowałyby na siedzibę tego biskupa. Ale nawet co do samego faktu istnienia tego obrządku w żadnym razie nie wyjdziemy tu poza czyste przypuszczenia i domysły. Wykluczyć należy jakiś związek ze św. Metodym czy jego uczniami. „Na Śląsku nie ma ani jednego przedmiotu, który mógłby świadczyć o kontaktach z Wielkimi Morawami lub Czechami (w IX w.)”⁵⁹. Nie znamy też żadnego przekazu źródłowego, który pozwalałby stwierdzić obecność obrządku słowiańskiego w Małopolsce lub na Śląsku w X w.⁶⁰ Niemniej są autorzy, którzy podtrzymują opinię, że za czasów Mieszka I i Bolesława Chrobrego obrządek słowiański był na ziemiach polskich rozpowszechniony, że miał nawet własną organizację kościelną — metropolię z siedzibą w Krakowie lub Sandomierzu⁶¹. Dopiero Bolesław Chrobry wspierany przez św. Wojciecha miał jej położyć kres. Za rozstrzygający

⁵⁸ A. MOEPERT, *Zur ältesten Bistumsurkunde von 1155*, ASKG 2(1937), s. 12.

⁵⁹ LABUDA, *Jakimi drogami*, s. 51 przyp.

⁶⁰ TENŻE, *Czeskie chrześcijaństwo na Śląsku i w Małopolsce w X i XI wieku*, w: J.M. MAŁECKI (red.), *Chryścianizacja Polski południowej*, Kraków 1994, s. 85.

⁶¹ Zob. J. KLINGER, *Nurt słowiański w początkach chrześcijaństwa polskiego*, w: TENŻE, *O istocie prawosławia*, Warszawa 1983, s. 365–421; ABP SAWA HRYCUNIAK, *Ślady działalności misyjnej św. Metodiego na ziemiach polskich*, w: J.S. GAJEK, L. GÓRKA (red.), *Cyryl i Metody, apostołowie i nauczyciele Słowian*, cz. I, Lublin 1991, s. 133–144, gdzie dalsza literatura.

uznano tekst z *Powieści dorocznej* NESTORA o tym, że księgi na Morawie przełożono także dla Lechów i Polan oraz tekst ze *Skazania o słowiańskiej piśmiennosti* przekazany w XV w. najpewniej przez pskowskiego diaka SAMUELA z Dubkova, że to „Wojciech przyszedł do Moraw i Czech i do Lechów, zniszczył wiarę prawdziwą i słowiańskie pismo odrzucił i zaprowadził pismo łacińskie, obraży wiary prawdziwej popalił, biskupów i księży jednych pozabijał, drugich rozegnał i poszedł do Prus i tam był ubity”⁶². Trzeba powtórzyć, że Wojciech do swej śmierci był biskupem Śląska, który należał do diecezji praskiej, więc tej przede wszystkim krajiny taka jego działalność dotyczyłaby. H. ŁOWMIĄŃSKI rozumie tekst w węższym sensie: „Wojciech zwalczał nie język słowiański w liturgii, ani piśmiennictwo słowiańskie, lecz obcą hierarchię w granicach swojej diecezji, nieposłuszną ordynariuszowi”⁶³. Z taką działalnością Wojciecha Łowmiański gotów łączyć obszerną opowieść Jana Długosza o jego podróży z Węgier do Krakowa i (przez Śląsk) do Gniezna. Długosz opierałby się tu na tradycji, która w szczątkowych elementach dotrwała do naszych czasów⁶⁴. Słowiańska hierarchia, którą miał zwalczać Wojciech, powstałaby — taką stawia Łowmiański hipotezę — jako odpowiedź na powołanie biskupa misyjnego w Poznaniu w 968 r. Kraków rywalizujący z Gniezdem jako ośrodek organizacyjno-państwowy, mając oparcie w Czechach, wszedł w związek organizacyjny z patriarchatem bułgarskim, który zgodził się na utworzenie biskupstwa słowiańskiego w Krakowie, co z kolei ułatwiło Czechom uzyskanie w Rzymie zgody na ustanowienie własnego biskupstwa w 973/4 r. Słowiańskie biskupstwo w Krakowie miałoby powstać około 970 r., a nie wykluczone, że współcześnie ustanowiono też słowiańskie biskupstwo we Wrocławiu⁶⁵. Ta piętrowa konstrukcja historyczna odwołująca się tylko do hipotetycznych wniosków, stwarza miejsce dla biskupów smogorzowskich i byczyńskich, ale zadowolić może jedynie tego, który chce koniecznie znaleźć wyjaśnienie dla Długoszewego tekstu kronik biskupów wrocławskich i zakłada, że nie wszystko jest tu zmyślane, że nasz historyk mógł dysponować ułamkami źródeł lub zasłyszeć stare opowieści. Jednakże opinia, że chodzi właśnie o amplifikację, która miała wypełnić lukę od założenia diecezji wrocławskiej w 966 r., co dla Długosza jest pewnikiem, do 1000 r., zdaje się bliższa prawdy.

⁶² KLINGER, *art. cyt.*, s. 386; HRYCUNIAK, *art. cyt.*, s. 142.

⁶³ H. ŁOWMIĄŃSKI, *Początki Polski*, t. IV, Poznań 1970, s. 509.

⁶⁴ *Tamże*, s. 515n.

⁶⁵ *Tamże*, s. 514. Krytycznie o tych hipotezach: B. KÚRBIS, *Krąg czesko-morawski a pierwsza chrystianizacja Polski*, w: GAJEK, GÓRKA (red.), *Cyryl i Metody*, s. 150n; LABUDA, *Czeskie chrześcijaństwo*, s. 88.

Beginnt die Geschichte des schlesischen Bistums in Schmograu und Pitschen?

Zusammenfassung

Die erste Erwähnung über die späteren Breslauer Bischöfe, die in Schmograu und dann in Pitschen (bzw. Ritschen) residieren sollten, finden wir in der *Institutio ecclesie Wratislaviensis* — dem zweiten Teil der von dem Brieger Domherrn Peter Bitschin im Jahre 1385 verfaßten *Chronica principum Poloniae*. Diese Angaben übernahm Johannes Dlugosz sowohl in den *Chronicon episcoporum Wratislaviensium* wie auch in die *Historia Polonica* (1455) ein. Er gibt sogar die Namen der sechs Bischöfe an, die in Schmograu und Pitschen residieren sollten. Es zeigt sich jedoch, daß Dlugosz und nicht die *Institutio* zum ersten mal über die angeblich ersten Bischofssitze spricht, was schon L. Schulte nachweisen wollte. Der Brand der Kirche in Schmograu i. J. 1854 gab eine gute Gelegenheit die abgebrannte Kirche als die erste in Schlesien und als die ehemalige Bischofskirche berühmt zu machen.

Vielleicht steckt doch in diesen Angaben ein Kern geschichtlicher Wahrheit drin: 1) das Christentum in Schlesien ist älter als das Bistum, die ersten Missionäre hatten ohne Zweifel einige Stütz- und Ausgangspunkte gehabt, bevor das Breslauer Bistum entstand; 2) es ist wohl möglich, daß in Schlesien ein Bistum slavischen Ritus existierte; 3) weniger glaubwürdig scheint dagegen die Interpretation zu sein, nach welcher Schmograu und Ritschen (nicht Pitschen) dem Breslauer Bischof in der Zeit der heidnischen Reaktion (ca. 1036–1050) in Polen Unterkunft gewährleisteten.